



# GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 25 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 295.

**PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:**

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.  
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

**OGŁOSZENIA:**

Nadestaną przed i wśród tekstu za wiersz: polist. lub jego  
miejsca 1 Mk; reklamy za tekstem 1/3 fm.; zwykłej 3/4 fm.  
nekrologia 40 fm.; ogłoszenia drobne 4 fm. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fm.

**Zakład ogrodniczy  
B-ci HOSER**  
w Wa szawie Jerozolimka 59.  
Poleca obficie zapasy wyborowych  
drzew owocowych, drzew i krzewów  
ozdobnych.  
Katalog na żądanie franco.

**Hr. Karol Stürgkh.**

O zamordowanym, przez d-ra Fryderyka Adlera w Wiedniu, prezesa ministrów austriacko-węgierskich, hr. Stürgkha, „Nwa Reformy” podaje następujące dane:

Hr. Karol Stürgkh, urodzony w Garsu w roku 1859, rozpoczął swoją karierę urzędniczą w ministerjum oświaty, a na arenę polityczną wstąpił w roku 1892, gdy styryjska wielka własność wybrała go posłem do Rady państwa. Zarówno w parlamencie jak w Sejmie styryjskim należał do tak zwanego wiernokońnego stronnictwa wielkiej własności.

Za czasów gabinetu ks. Windisch-Graceta, dalej hr. Badeniego i hr. Thuna występował hr. Stürgkh przeciwko żądaniom odwołania. Gdy hr. Gautsch objął prezydenturę państwa, nawiązał z hr. Stürgkhem rokowania o skłonienie Niemców do zaprzestania obstrukcji, atoli rokowania te nie wydały pożądanego rezultatu.

Przy pierwszych wyborach do Izby posłów na podstawie powszechnego prawa głosowania uległ hr. Stürgkh, jako kandydat niemieckiej partii kirykalnej wobec kandydata stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. W roku 1907 został powołany do Izby panów, a w roku 1909 w gabinecie hr. Bienensta objął tę funkcję ministra oświaty, którą zrzucił w gabinetcie hr. Gautscha, gdy ten objął prezydenturę gabinetu dnia 28 czerwca 1911 r., jako następca hr. Bienensta. Już wtedy hr. Stürgkh uchodził za męża przyszłości. Gabinet hr. Gautscha upadł w ostatnim dniu października 1911 r., a hr. Stürgkh stanął na czele gabinetu, który rządzi dotąd.

Czas, w których hr. Stürgkh osiągnął szczyt swej kariery politycznej, obejmując po hr. Gautschu ster gabinetu austriackiego, były burzliwe. Wzrąśliwsze uszy dostrzegały się już gromów zbliżającej się burzy. Poza granicami państwa po raz drugi od kongresu berlińskiego zarysowywał się i groził ruiną system utworzony na tym kongresie system równowagi międzynarodowej. Tożsacząc się wówczas wojna turecko-włoska była jaskrawym objawem uruchomienia tych sił, których ostateczna kolizja miała doprowadzić do wybuchu wojny światowej.

W życiu wewnętrznym monarchii konsolidacja polityczno-parlamentaryjnych stosunków stawała się celem dążeń coraz bardziej wątpliwą. Przesilenie, w które popadł drugi z rzędu parlament ludowy, okazywało dążność do dalszego zaostrzenia się. Problemy polityczne i ekonomiczne piętrzyły się nierozwiązane, zaciemniając coraz bardziej perspektywy, najbliższą przyszłość.

Rada państwa, oprócz kilku posiedzeń formalnych w lipcu, nie obradowała od 9-ciu miesięcy, a część prasy występowała gwałtownie przeciwko parlamentowi, nazywając posłów szjadaczami dyjet—, „Däntenfresser”. Akcja ugodowa w Czechach miała raczej charakter zaciętej walki bez chęci do kom-

promisu, a w Galicji ważyły się lisy sejmowej reformy wyborczej.

W dziedzinie ekonomicznej na pierwszy plan wysunęła się sprawa drożyzny, która panowała w całej Austrii i którą zajmował się zarówno rząd, jak i ciała autonomiczne. W związku z tą sprawą wywołała się kwestja poprawy bytu urzędników państwowych, a kolejarze podjęli energiczną działalność, dążącą również do tego celu. Wiedeń znajdował się wówczas pod wrażeniem wyroków sądowych, które wydane zostały na uczestników demonstracji drożdżiawych w Wiedniu.

Wśród takich okoliczności zebrała się na obrady Izba posłów. Na czele gabinetu stał wówczas hr. Gautsch. Pierwsze posiedzenie Izby posłów rozposzło się gwałtowną bójką pomiędzy posłami niemieckimi a czeskiimi, a później podczas mowy posła Adlera w sprawie wyroków na uczestników demonstracji wiedeńskich niejaki Wawrak dał z galerji kilka strzałów do ministra sprawiedliwości Hohenburgera, chybiając na szczęście.

Zajścia te świadczyły o podnieceniu umysłów. Przesilenie gabinetowe zaczęło przechodzić w stan zapalny. Cesarz wzywał na audyencję d-ra Bilińskiego a następnie d-ra Bobrzyńskiego, a koła parlamentarne przypisywały tym posuchom wielką doniosłość. Kwestja urzędników państwowych i kolejarzy była dla gabinetu szczególnie niebezpieczną, a gorowała nad wszystkim wiele skomplikowana sprawa drożyzny. Hr. Gautsch oświadczył posłom polskim, że gdyby parlament uchwalił wniosek p. Wabera o zezwolenie na przywóz mięsa z Argentyny, rząd poda się do dymisji.

Hr. Gautsch pracował nad częścią rekonstrukcją gabinetu, któremu chciał zachować cechę urzędniczą, ale usiłowania te były bezskuteczne. W akcji tej odegrał ważną rolę d-r Biliński, który był za utworzeniem parlamentarnego gabinetu.

Wreszcie dnia 31 października 1911 r. hr. Gautsch przedłożył cesarzowi dymisję całego gabinetu. Już nazajutrz utworzony został nowy gabinet, na czele którego stanął hr. Karol Stürgkh. Gabinet ów miał być pierwotnie przejściowym gabinetem urzędniczym.

Hr. Stürgkh w stosunku do reprezentacji polskiej w Anglii kierował się lojalnością. Potrzeby naszego zniszczonego przez wojnę kraju znajdowały w nim ośrodki życzliwego i chętnego. Poparciem hr. Stürgkha zawdzięcza też Koło polskie w znacznej mierze te skutki pozytywne, które osiągnęły zabiegi naszej reprezentacji parlamentarnej w dziedzinie odbudowy kraju i dźwigania go z gospodarczej ruiny. Przy tworzeniu takich instytucji, jak Wojenny Zakład kredytowy, Centrala dla odbudowy kraju, organizujący się obecnie Miejski Wojenny Zakład kredytowy, śp. hr. Stürgkha współdziałał chętnie i wydatnie, popierając je swoim autorytetem szefa rządu.

**Kronika polityczna.**

**Co opowiadają rosjanie?**

PETERSBURG, 22 października.

Front zachodni. Nad Narajówką toczą się zacięte walki w okolicy wsi Wistelniki i Skomorochy o posiadanie wzgórz i lasów na zachodnim brzegu

rzeki. Stanowiska przechodzą z rąk do rąk.

Front rumuński. Około Bucaz, 40 wiorst na zachód od Piatry rumuni otoczyli oddział nieprzyjacielski, który trzymał w swem posiadaniu wzgórze, wzięli 500 jeńców, oraz zdobyli 2 działa i 5 karabinów maszynowych.

W dolinie Protus trwają pomyślne walki. Rumuni wzięli tam do niewoli 100 ludzi, w tem jednego oficera i zdobyli 2 karabiny maszynowe.

W dolinie Berne przed natarciem sił zbrojnych przeciwnika rumuni musieli cofnąć się w kierunku Guza—Tirel—Sirilni.

W wąwozie Bran, pod Dragoslavie, 40 wiorst na południowym zachodzie od Kronstadtu (Brasso), odparli rumuni atak nieprzyjaciela z ciężkimi dla niego stratami.

W Dobrudży pod naporem przeciwnika wojska rumuńskie i nasze cofnęły się cokolwiek.

**Komunikat bułgarski.**

SOFJA, 24 października. Główna kwatery donosi pod datą 23 października:

Na froncie rumuńskim wzdłuż Dunaju spokojnie. W Dobrudży sprzymierzeni ścigają nieprzyjaciela. O godz. 1 po poł. kawalerja nasza wkroczyła do miasta Constanzy. Wieczorem oddziały prawego skrzydła dosięgły Islamtepa (10 km. na północnym zachodzie od Constanzy), oraz wieś Alecap, przy linii kolejowej, wojsko zaś lewego skrzydła doszło do linii Irdis—Lulus—Cote (5 km. na południe od Medzidze) i do wzgórz znajdujących się w odległości 9 km. na północ. Wszystkie te punkty zajęto.

**Komunikat turecki.**

KONSTANTYNOPOL, 24 października. Sprawozdania głównej kwatery z dnia 23 października.

Wojska nasze, które łącznie ze sprzymierzonymi przekroczyły linję Constanza—Medzidze, kontynuowały skutecznie pościg za uciekającym nieprzyjacielem.

Generał feldmarszałek Mackensen złożył życzenie J. C. M. Sulthanowi z powodu sukcesu, który odniosły nasze dzielne wojska w Dobrudży.

Nasze łodzie podwodne zatopiły u wybrzeża rumuńskiego rozmaite żaglowce przeznaczone do Constanzy, a wiozące środki żywnościowe, oraz wielki transportowiec o 3.000 ton pojemności.

**Z komunikatów koalicji.**

Z francuskiego (23 października).

Na północ od Somme francuzi pod koniec dnia podjęli atak częściowy, który udał się im najzupełniej. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wojsko francuskie ruszyło naprzód i zajęło całe zboczce wzgórza 128, na północny zachód od Sully-Saillisset. Ogólna liczba jeńców, wziętych przez francuzów od 21 października w odcinku Chaulnes dochodzi do 450, w tem 16 oficerów.

Dziś zrana kilka samolotów niemieckich rzuciło bomby na Nancy. O ofiarach nie słyhać. Szkody nieznaczne.

Na froncie armji wschodniej w Łuku Czerny bułgarzy 19 października kilkakrotnie podejmowali gwałtowne ataki

z użyciem znacznych sił przeciw stanowiskom serbskim. Walka trwała przez cały dzień z wielką zaciętością i skończyła się najpomyślniejszym powodzeniem sprzymierzeńców.

Z angielskiego (23 października).

Ogólna liczba wziętych wczoraj jeńców podczas walk o szaniec szwabski i pod Le Sars wzrosła do 1018. Nieprzyjaciel dziś o świcie wywołał wybuchy dwóch min na południe od Ypern i zajął, utworzony przez wybuch, lej.

Z włoskiego (22 października).

Deszcz i obfity śnieg ograniczyły wczoraj działalność do akcji artylerji i mniejszych przedsięwzięć patroli. Wojska nasze ze zwykłą szybkością pracowały przy wzmocnieniu umocnień.

Z rumuńskiego (22 października).

W dolinie Trotus zaatakowaliśmy i odparliśmy nieprzyjaciela. Pod Predealom trwa ostrzelewanie przez ciężką artylerję.

W okolicy Dragoslavie odparliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie.

Odbywa się wyprawa przeciwko dwóm grupom, które przekroczyły Seare. W Dobrudży gwałtowne ataki nieprzyjaciela zmusiły nas do cofnięcia się.

**Rumunja wobec swoich kłesk.**

Wydział prasowy rumuńskiego ministerjum wojny ogłasza w dziennikach, co następuje:

„Niemcy na obu frontach naszych, prócz celów militarnych, mają i inne jeszcze dążenia, a mianowicie zdobycie koniecznych dla nich produktów, głównie zaś benzyny, oleju ziemnego i oleju maszynowego. Po masowych nagromadzeniach wojsk rozpoczęli Niemcy wypieranie rumunów poza ich stanowiska. Nie jesteśmy w stanie stawić oporu przeciwnikowi, operującemu przeważającymi siłami. W interesie koalicji leży szybko przyścisnąć nam z pomocą. Od tego, czy nastąpi ono niezwłocznie zależy los naszego kraju. Armja rumuńska, która dzielnie prowadzi rozpaczliwą swą walkę, prócz pomocy w żołnierzach, potrzebuje także dowozu amunicji”. („Adevrul”).

„Dalsze cofanie się musi doprowadzić armję rumuńską do położenia krytycznego. Obecne stanowiska, zarówno w Karpatach, jak i w Dobrudży, stanowią ostateczną granicę obroną, pozwalającą jeszcze na swobodę ruchów”. („Univesul”).

„Nacisku wojny na dwu frontach Rumunja nie zdoła wytrzymać. Ledwośmy rzucili część sił swych z Dobrudży do Karpatach, gdy podstępny wróg rozpoczął wnet swą ofensywę. Odpowiedzialność za stan rzeczy na froncie tym ponosi dowództwo wojskowe sprzymierzeńców naszych; rumuński sztab wojenny za niepowodzenia na froncie tym obwiniać nie można”. („Independance Roumaine”).

**Atak lotniczy na Metz.**

Korespondent „Berl. Tagebl.” donosi z kwatery głównej pod datą 23 października:

Nie mniej, niż 14 eskadr lotniczych nieprzyjacielskich usiłowało w dniu wczorajszym zarzucić, poza linjami francuskiego frontu północnego i belgijskiego, dworce kolejowe niemieckie. Rezultaty

tych przedsięwzięć były bardzo niskie. Zaś przeciwnicy stracili 22 aparaty. Lotnicy używali bomb gazowych. Na przedmieściu Metz pięć osób cywilnych zostało zabitych przez gaz, zaś siedem — odniosło ciężkie uszkodzenia. Idzie tu o zatrucie t. zw. phosgenowe, które w przeciągu dni kilku wywołuje niebezpieczne ropienia płuc, kończące się, po ciężkich mękach, śmiercią.

### Wszyscy chcą zwołania Rady Państwa.

Z Wiednia donoszą pod datą 24 października:

Na wczorajszych naradach przedstawicieli stronnictw w radzie państwa pod przewodnictwem prezesa tejsze Sylwestra z udziałem przedstawicieli 3-ch grup Izby panów, członek Izby panów hr. Clam Martinitz zgłosił rezolucję 3-ch grup Izby panów w sprawie zwołania delegacji, przyczem przedstawił motyw dla których należy zwołać radę państwa. Mówcy Izby deputowanych wszyscy oświadczyli się za zwołaniem rady państwa.

Prezydent Sylwester oświadczył, że zarówno wynurzenia przedstawicieli partji, jako też zgłoszoną rezolucję poda do wiadomości rządu.

### „U 53“ i amerykańskie okręty wojenne.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że według zdania tamtejszych urzędów, zachowanie się „U 53“, we wszystkich okresach pobytu nurkowca na wodach amerykańskich, było pod względem prawa międzynarodowego najzupełniej poprawne. Oświadcza tam, że w tem, iż okręty amerykańskie dały niemieckiemu nurkowcowi, przez usunięcie się, możliwość torpedowania statków nieprzyjacielskich, niema absolutnie złamania neutralności. Jeśli rząd angielski pragnie wyjaśnić, to musi prosić o nie.

### Zamek w Grecji.

Do „Lok. Anz.“ donoszą z Kopenhagi: Według nadchodzących tu depesz, w Atenach codziennie mają miejsce starcia pomiędzy ludnością a policją francuską, przyczem nierzadko obie strony ponoszą straty w zabitych i rannych.

W nocy z soboty na niedzielę doszło znowu do formalnej bitwy pomiędzy tłumem, wydającym nieprzyjemne dla koalicji okrzyki, a francuskimi marynarzami. Poległo 12 osób, z których 8 francuzów. Prócz tego odniosło ciężkie rany pięć osób — 3 francuzów i 2 zwolenników Venizelosa.

Paryski „Journal“ donosi z Aten, iż rząd grecki zobowiązał się formalnie do rozwiązania Ligi rezerwistów oraz zgodził się rozpuścić niezwłocznie wszystkich żołnierzy od 30-go do 50-go roku życia, jako też powołanych w roku 1914. Przypadający w roku bieżącym pobór nie będzie przeprowadzony.

„Tribuna“ zarzuca dyplomacji państw koalicyjnych, że popełnia błąd za błędem. Największym z nich jest uznanie rządów Venizelosa obok rządu ateńskiego, który przecież nie jest w sprzeczności z koalicją, lecz zupełnie jej ulega.

Armja narodowa otrzymuje ciągle posiłki. Wylądowało tu 800 żołnierzy i 25 oficerów ateńskiego garnizonu. Dalszych 500 żołnierzy tego garnizonu jedzie skonfiskowanym austriackim parowcem „Marienbad“.

Rząd narodowy zamówił 15 tysięcy sztuk umundurowania dla dywizji Serezu i wypłaca już zasiłki rodzinom zmobilizowanych.

Mobilizacja na Chios, Samos, Mitylenie i Krecie czyni zadowolające postępy. Na Krecie zaciągnięto już dwa pułki. Oczekiwanie jest wogóle utworzenie trzech pełnych dywizji.

### Filipesco ofiarą zeppelinu.

„Odeskija Nowosti“ donoszą z Jass, że zmarły przed kilku dniami przywódca partji wojennej rumuńskiej, Filipesco, padł ofiarą ataku zeppelinu na Bukareszt, wykonanego dnia 16 września. Jedną z bomb, rzuconych przez niemieckich aeronautów, ugodziła w budynek redakcji dziennika „Epoca“, którego redaktorem był Filipesco. Ciśnienie powietrza, spowodowane wybuchem bomby, było tak silne, że Filipesco, znajdujący się w tym czasie w redakcji, został rzucony o ścianę pokoju tak silnie, że stracił przytomność. Filipesco, chory oddawna na serce, dostał po tym wypadku zapalenia worka sercowego i wstrząsu nerwowego, co ostatecznie przyprawiło go o śmierć.

### Straty w pułkach zuawów.

Dzienniki zuryskie donoszą, że w ostatnich walkach nad Sommą pułki

zuawów francuskich poniosły olbrzymie straty. Pułk zuawów nr. 3 dostał się pod ogień niemieckich karabinów maszynowych i został wystrzelany dosłownie do ostatniego człowieka. Trzy inne pułki zuawów stopniały do połowy swego składu.

### Genadiew przed sądem wojskowym.

Sprawozdawca „Pester Lloyd“ donosi z Sofji 19 b. m.:

Dnia 6 września, owego pamiętnego dnia, w którym padł Tutrakon, rozpoczął się przed sofijskim sądem wojskowym proces o zdradę stanu przeciw Genadiewowi i towarzyszą, ztem także wszystkim jego przyjaciółom politycznym, którzy wzięli udział w znaną aferę o przekupstwo Decloz-eres'a.

Oskarżeni obronieni byli o to, że w służbie obcych państw naruszyli interesy ojczyzny, usiłując z pomocą milionów francuskich spowodować przewrót na korzyść koalicji. W tym celu, jako pierwszą ratę, wypłacili Decloz-eres na ręce Genadiewa kwotę dwudziestu milionów franków.

W wielkiej sali koncertowej oficerskiego kasyna, w pięknym, wielkim gmachu na bulwarze Osoboditel przez sześć tygodni prowadzono rozprawę. Można było oczekiwać, że afera ta obudzi zainteresowanie ogółu. Wyobraźmy sobie taki proces w Budapeszcie lub Wiedniu, proces sensacyjny, w którym chodzi o 20 milionów. Trzeba by gwałtem powstrzymać ciekawych, trzeba by rozdzielać karty węgry, publiczności nie by nie zdołało odstraszyć od zdobycia karty. Wielki proces w Sofji toczył się przez cały czas zupełnie jawnie, lecz zarezerwowanych dla publiczności 40 czy 50 rzędów krzesel daramnie czekało na słuchaczy. Nikt się tem nie interesował.

Na podjumu trybunał, niżej prokurator państwa, w dwu rzędach obrońcy, a w trzech rzędach przed ziołkami stołami oskarżeni, następnie świadkowie. Tylko publiczności brak. Ilekroć wchodziłem na salę rozpraw przynależało mi powaga i dojrzałość Sofijczyków, którzy w tych wielkich czasach dla procesu tego najmniejszego nie objawiali zainteresowania. Niedzie w Sofji o nim nie mówiono.

W wstępnym przesłuchaniu oskarżonych, przyczem wciąż niemal przemawiał Genadiew, rozpoczęto się przesłuchanie świadków, które trwało cztery tygodnie. Od dziesiątego dnia trwają plaidoyers. Genadiew, znany jako jeden z największych mówców bułgarskich, wygłaszał swoją mowę obronną przez pięć dni bez przerwy. Powiada, że Genadiew bronił się nadzwyczajnie serdecznie. Mowa jego ma być wzorem szeroko założonej mowy obronczej.

Wejskowy oskarżyciel publiczny, podpułkownik Markow, znany również jako dobry prawnik, wygłosił wielką mowę oskarżycielską, w której zmienił pierwotne założenie oskarżenia i obwiniał Genadiewa nie o zdradę stanu, lecz o przekupstwo.

We wtorek, 18 b. m. zamknął prezydent, podpułkownik Czelbow, rozprawę i obwieścił, że stosownie do ustawy, trybunał wojskowy aż do wydania wyroku nie opuści gmachu sądowego. Równocześnie zaprosił interesowanych do odczytania wyroku do gmachu sądowego na czwartek, piątek, albo sobotę, na godzinę siódmą wieczorem. Teraz, bezpośrednio przed wydaniem wyroku, stwierdzono można powolne wzrastanie zainteresowania. Ponieważ idzie o wyrok trybunału wojskowego, natychmiast po obwieszczeniu stanie się wyrok prawomocnym.

Jak doniosły telegramy, Genadiew zachorował ostatnimi czasy na zakażenie krwi i to prawdopodobnie wpłynęło na chwilowe odroczenie rozprawy. Ogłoszone już przed kilku dniami depesze doniosły jednak, że w sobotę, 21 bm. rozprawę ukończono, wydając wyrok, skazujący Genadiewa na 10 lat ciężkich robót.

### Co się stanie z Polską?

Pod takim nagłówkiem pisze „Munchener Neueste Nachrichten“, co następuje:

„Ani w mowie kanclerza, ani też w dyskusji, jaka się wywiązała na posiedzeniu wydziału, nie napotykamy nic pewnego co do kwestji polskiej. Wydział wprawdzie obradował przy drzwiach zamkniętych, nie wiemy więc jakie tam podawano pytania i odpowiedzi. Naród niemiecki jednakże wielki ma w tem interes, ażeby go wczasy poinformowano, jak rzeczy stoją co do rozwiązania tejże kwestji. A interes to nie tylko polityczny, lecz także militarny.

Przed niedawnym czasem obiegła pogłoska, nacechowana wielką pewno-

ścią, że lada chwila nastąpi ostateczna decyzja w sprawie polskiej, a nawet i dzisiaj jeszcze opowiadają sobie w kołach zaufanych, że trudności zachodzące wskutek odmiennych zapatrywań austro-węgierskich a niemieckich, są już usunięte i że dzieło to w głównych zarzyskach należy uważać za dokonane. Byłoby to nader pocieszające, ale byłoby jeszcze daleko więcej pocieszające, gdybyśmy raz nareszcie o tej sprawie dowiedzieli się czegoś pewniejszego.

Mieczem niemieckim zdobyto Polskę i okupiono ofiarami krwi najdroższej. Przyrzekliśmy polakom, że w jakiegokolwiek formie będzie zapewniona im niepodległość narodowa. I jakkolwiek w Niemczech nikt nie wątpi, że to się stanie istotnie, to jednak nie trzeba zapominać, że koalicja usilnie się stara o to, ażeby wzbudzić wśród polaków nieufność wobec nas. Odczuwa się to przy czytaniu pism francuskich i angielskich.

Dnia 11-go października pomieścili owe pisma obszerny artykuły, dowodzące szeroko, że Niemcy i Austro-Węgry właściwie już dokonały podziału Polski pomiędzy siebie, czego dowodem zaprowadzenie oddzielnej administracji cywilnej i okupacji wojskowej oraz że ani myślą o oddaniu dobrowolnym swych zdobyczy. Zmianę w tym względzie może spowodować jedynie zwycięstwo koalicji.

Polacy myślący, oczywiście nie uwierzą tym głosom syrenim, wiedząc, że mogą na nas polegać. Wszelako nie wszyscy mieszkańcy Polski są myślicy politykami i stąd pokusa ta może wywrzeć na pewne koła rozczarowanie, ponieważ dotąd nie powiedziano nic pewnego o przyszłości ich kraju. I dopóki to nie nastąpi, nie możemy też liczyć w tej walce światowej na silną pomoc ze strony polaków. Wstrzymuje ich od tego obawa, abyśmy ich nie zawiedli. Obawa to, naturalnie, niesprawiedliwiona, rzecz ma się bowiem przeciwnie, ale właśnie dlatego byłby czas, ażeby uchylono wreszcie zasłony zakrywającej tę tajemnicę.

Politycznie mamy w tem jaknajwiększy interes, ażeby usamodzielnic słowian zachodnich, usposobionych wrogo dla ortodoksyjnego panslawizmu i uczynić z nich tamę przeciwko nawale rosyjskiej. Militarnie zaś dzisiaj, jak i w przyszłości, przydałaby nam się bardzo pomoc narodu polskiego i silnego systemu fortecznego przeciwko Rosji. Wiedzą o tem dobrze nasi wrogowie i dlatego bezustannie starają się siać nieufność w Polsce, ku czemu nietylko służa im jako agencji, nieliczni polacy rusofilscy, ale także wystarano się o pomocników neutralnych.

Nie ulega również wątpliwości, że w Paryżu i Londynie starają się jaknajusilniej o to, ażeby uzyskać od cara przyrzeczenie i to jasno określone, co do przyszłości Polski. Oczywiście nie chodzi absolutnie o to, czy później dotrzyma on swego przyrzeczenia. Skoro by zaś takie przyrzeczenie nastąpiło teraz, przypuszczając można, że wywarłoby ono wrażenie jaknajlepsze w Polsce kongresowej, a byłoby bardzo nieprzyjemne dla Niemiec i Austrii.

Z tych więc względów byłoby bardzo na miejscu, gdyby jaknajprędzej z Berlina i Wiednia odezwano się do polaków, ażebyśmy wiedzieli i oni i my, jaki los ich czeka w przyszłości. Będzie to los dla nich przyjemny, a zatem nie należy zwlekać z uwiadomieniem ich o tem“.

## Telegramy.

### Urzędowy komunikat niemiecki.

24-go października. — Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

Dnia 22 października, podobnie jak i 23 toczyła się bitwa o najwyższem napięciu sił. Ażeby uczynić wyłom za wszelką cenę, anglicy i francuzi kontynuowali swe ataki prowadzone wielkimi siłami. Pomimo masowego nakładu na północ od Somme, następstwem ich była dotkliwa klęska. Według doniesień z frontu, przeważnie na zachód od Le Transloy leżą całe szeregi stłoczonych trupów. Postawa wojsk naszych była dzielna, ponad wszelką pochwałę. Wyróżniły się szczegó-

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front  
**Biuro Gersdorffa**  
**KONSULENTA PRAWNEGO**  
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

nie; brandenburski pułk piechoty Nr. 64, brunświcki pułk piechoty rezerwy Nr. 92, reński pułk piechoty Nr. 29, oraz bawarskie pułki piechoty Nr. 1 i 15. Na południe od Somme natarcie francuskie, przygotowane w odcinku Ablaincourt — Chaulnes, nie zdołało rozwinąć się w naszym ogniu niszczącym.

front niemieckiego następcy Tronu.

Przeciwnik natarcia swe nad Sommą usiłował poprzeć atakami pod Verdun. Stanowiska nasze na wschodnim brzegu Mozy znajdują się pod energicznym ogniem działowym, Wskutek silnego działania artylerji naszej, piechota nieprzyjacielska została powstrzymana w swych rowach i tem samym udaremniono próby ataków.

### Z widowni wschodniej.

Od morza aż do lasów karpaccykich nie miało miejsca żadne większe wydarzenie.

front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na południu od Kronstadtu (Brasso) wojska niemieckie i austriacko-węgierskie zdobyły wczoraj w zwycięskiej walce Predeal. Uprawdono 600 jeńców. U południowego wyłotu wąwozu Czerwonej Wieży w ciągu dni ostatnich złamano silny opor rumuński.

### Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

W ostrym pościgu za przeciwnikiem, ustępującym w rozprężeniu przed prawem skrzydłem armji, jazda wojsk sprzymierzonych dotarła do okolicy Kara Muratu. Po gwałtownych walkach zajęto Medzidję i Rasowę. Zdobył łącznie z doniesioną w dniu 21 października, wynosi ogółem 75 oficerów, 6693 żołnierzy, sztafard, 52 karabiny maszynowe, 12 dział i 1 przyrząd do rzucania min. Straty w ludziach u rumunów i pospiesznie sprowadzonych posiłków rosyjskich, są ciężkie. Twierdzą Bukareszt ponownie obrzucano bombami.

front macodoński.

Nic nowego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

### Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 24 października. Urzędowo.

Jeden z naszych latawców morskich obrzucił dnia 23 października przed południem bombami urządzenie portowe i dworzec kolejowy w Margate u ujścia Tamizy.

Po południu tego samego dnia u wybrzeża flandryjskiego nad morzem dwa hydroplany niemieckie zaatakowały nieprzyjacielską eskadrę lotniczą, składającą się z trzech łodzi podwodnych, 2 latawców lądowych i po zwycięskiej walce w powietrzu zmusiły ją do ucieczki. W ciągu bitwy zestrzelono nieprzyjacielską łódź lotniczą. Tym sposobem lotnik Meyer (Karol) zestrzelił w walce powietrznej czwarty z kolei latawiec z pośród hydroplanów. Po pewnym czasie latawce nieprzyjacielskie wróciły ponownie, wzmocnione przez 6 latawców lądowych. Zostały one zaatakowane i przepędzone przez 8 latawców naszych.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

**Urzędowy komunikat austrijski.**

WIENIĘ, 24-go października.

**Z widowni wschodniej.**

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Austrijsko-węgierskie i niemieckie wojska zdobyły wczoraj po zaciętej walce miejscowość Predeal i wzięły 600 ludzi do niewoli. Na południu od wąwozu Czerwonej Wieży atak nasz czyni postępy.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Sytuacja jest niezmienną.

**Z widowni włoskiej.**

Na froncie Pobrzeża trwa ogień włoskiej artylerji i przyrządów do rzucania min. Zwłaszcza na płaskowzgórzu Karst chwilami toczą się gwałtowne walki artylerji i za pomocą min.

Lotnicy nasi obrzucili skutecznie bombami wielki obóz trenów pod Savegną.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Nad Vojsą nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego H o e s s e r , marszałek polny porucznik.

**Teatr Polski**

Dziś 25 b. m. o godz. 8 wiecz.

**„FAUN”**

komedia w 3-ach aktach Knoblaucha.

W czwartek d. 26 b. m. o godz. 8 wiecz.

**„KSIĄDZ MAREK”**

poemat dram. w 3 aktach (5 odstęp.) Słowackiego.

Teatr czynny we wtorki, czwartki, soboty, niedziele i święta dwa razy. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

**Wiedomości bieżące.**

**Na wpisy dla niezamożnych uczniów.**

W dniu 29 października odbywał się będzie sprzedaż znaczków i chorągiewek na wpisy dla niezamożnych uczniów trzech miejscowych szkół społecznych męskich (Szkoła Handl. kup. Łódzki, G. m. Towarz. „Uczelnia”, 4 kl. szk. handl. T-wa Szerz. Wiedzy handl.). Znaczek sprzedawany będzie na ulicach przez uczniów szkół powyższych, chorągiewki zaś, do przystrajania mogiły w dzień Zaduszy, sprzedawane będą przed kościołami. W szkołach wyżej wymiary kształci się wielu uczniów niezamożnych. Nie ulega więc kwestji, że społeczeństwo łódzkie poprze akcję, mającą za cel umożliwienie uczniom tym dalszego kształcenia się.

**Z polskiego Seminarjum nauczycielskiego.**

Zapisy kandydatów do Seminarjum zostały przedłożone jeszcze o tydzień. Od kandydatów wymagane jest 4-oklasowe wykształcenie. Kandydaci są obowiązani przedstawić metrykę i świadectwo szkolne, o ile takowe posiadają. Seminarjum jest koedukacyjnym; kurs nauk trzyletni; opłata roczna za naukę wynosi 30 rb.

Zapisy przyjmuje i udziela szczegółowych informacji kancelaria Seminarjum, mieszcząca się w lokalu kursów Pedagogicznych, Dzielna 44, codziennie od godz. 11 1/2 do 2-jej.

**Z Tow. „Uczelnia”.**

W sobotę dn. 28 b. m. o g. 7 i pół wiecz., w lokalu własnym (Piotkowska 91), odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym. Na zebraniu tem dyrektor Jan Czerwinski, prezes zarządu, wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z wycieczki na Kujawy”.

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 5 po poł., p. Zofja Mateczewska, nauczycielka gimnazjum polskiego, wygłosi dla dzieci pogadankę p. t. „Zamki Polskie”, uzupełnioną licznymi przezroczkami.

**Z Tow. „Uczelnia”.**

(a) Ogólne zgromadzenie członków Tow. „Uczelnia”, utrzymującego polskie gimnazjum męskie, odbędzie się w pierwszym terminie dnia 10 listopada r. b. w gmachu szkolnym (Nowo-Cegielnia na N 9) o godz. 6-jej wiecz. Następne

zgromadzenie, ważne bez względu na liczbę obecnych (gdymy w pierwszym terminie nie była obecna połowa członków) odbędzie się w dniu 24 listopada.

Porządek dzienny zgromadzenia ogólnego obejmuje: 1) wybór prezydium zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawozdanie kasy i komisji rewizyjnej; 4) wnioski członków i zarządu; 5) wybór 6-ciu członków zarządu.

**— Polska Macierz Szkolna w Bałutach.**

Grono osób, zamieszkałych w Bałutach, wysłało do głównego zarządu polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie nast. prośbę:

„Niżej podpisani, oceniając doniosłość i ważność szerzenia oświaty wśród ludu i ogromny wpływ dodatni, jaki wywiera na życie narodowe kraju — wyrażają chęć utworzenia w Łodzi, na przedmieściu Bałutach, w myśl 14 par. ust. T-wa P. M. S. i uprzejmie proszą Zarząd Główny o jaknajrychlejsze zalegalizowanie u odpowiednich władz wspomnianego wyżej Koła.

Powołanie do życia Koła P. M. S. jest nader palącą i niecierpiącą zwłoki sprawą.

Prosimy o przesłanie odpowiedzi na ręce organizatora p. A. Tuchołskiego, nauczyciela, ul. Brzezińska nr. 69 m. 8”.

**— „Polska przed wojną i w czasie wojny”.**

Pan Władysław Studzki, znany pisarz polityczny oraz działacz Klubu państwowych, w dniu jutrzejszym, t. w. czwartek, wygłosi w Sali Koncertowej o godz. 8-jej wiecz. odczyt p. t. „Polska przed wojną i w czasie wojny”, w którym poruszy wiele ciekawych i aktualnych zagadnień. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Alfreda Straucha przy ul. Dzielnej 16.

**— Zapomogi tygodniowe.**

(s) Dzielnice zapomogowe poczęły wydawać na nowo zapomogi tym osobom, które przynoszą z biura pośrednictwa zaświadczenie, iż są niezdolni do pracy.

Takie zaświadczenia otrzymują mężczyźni ponad lat 60.

**— Wyjaśnienie.**

(s) Na wczorajszym posiedzeniu Cesarsko-niemieckiego sądu okręgowy oznaczył, że odsadywanie więzienia lub aresztu zamienione mogą być karą pieniężną li tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie kiedy sam sąd zaznacza, iż oskarżony może pociąć o to prośbę.

Wobec tego podawanie próśb o zmianę kary więziennej na pieniężną chybja celu.

**— Ze zgromadzenia majstrów bractwa-betoniarzów.**

(s) Zapowiedziane na wczoraj kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów, ze współdzielnymi czeladnikami nie doszło do skutku z powodu przybycia malej liczby uczestników.

Na zebraniu tem miała być omówiona sprawa otwarcia kooperatywy spożywczej, gospody czeladniczej i kasy wsparcia na wypadek choroby, lub śmierci.

Posiedzenie w drugim terminie naznaczone na 7 listopada na g. 5 po południu w lokalu Resursy rzemieślniczej, Widewska 117, będzie ono prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych.

**— Koncert Eugenjusza D’Alberta.**

Koncert Eugenjusza D’Alberta, słynnego pianisty i kompozytora, który odbędzie się dn. 2 listopada w Sali Koncertowej, będzie pierwszym w tym sezonie z cyklu wielkich koncertów, urządzanych w Łodzi przez berlińską dyrekcję koncertową Hermana Wolffa i Juliusza Sachsa. Bilety są do nabycia w Czytelnicy Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 16.

**— Koncert Friedmana.**

Znakomity pianista, Ignacy Friedman, wystąpi wkrótce z koncertem w Łodzi.

**— Wieczory Rozmaitości Teatralnych.**

W sobotę, 28 b. m. i w niedzielę, 29 b. m., odbędzie się w Sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18 dwa wielkie wieczory Rozmaitości Teatralnych, w których weźmie udział specjalnie sprowadzony zespół warszawski, w skład którego wchodzi pp. Mia Mara, najpiękniejsza z artystek estradowych, Olga Orleńska, prima-donna Operetki warszawskiej, Tadusz Ulanowski, reżyser b. Momusa warsz., doskonały konferencier i satyryk, Romuald Gierasieński, ulubiony w Łodzi komik, posiadający obecnie całkowicie nowy i nieznaną repertuar, Karol Hanusz, piosenkarz, oraz wielu innych.

**— Z sądu.**

Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał wczoraj m. in. sprawę apelacyjną Moszka

Strykowski, skazanego przez sędziego pokoju VI rewiru za podrabianie klisz na 80 rb. kary.

Szczegóły tej sprawy są następujące: Strykowski wypożyczył od wydawcy „N. Kurjera Łódzkiego” p. Książka klisze z widokami obchodu 3-go maja, które p. K. nabył od fotografa Piotrowskiego, z zastrzeżeniem użycia ich tylko w dodatku ilustrowanym „N. K. Ł.” Strykowski polecił Goldbergowi wydrukować pocztówki i 1000 sztuk takich rozrucił po mieście. Prokurator od wyroku sędziego pokoju założył protest.

Oskarżony zeznaje, iż nabył klisze u p. K. i że tenże pozwolił mu je użyć do albumu i na pocztówki.

Pan K. pod przysięgą zeznaje, iż gdyby wiedział, iż oskarżony użyje klisze do wyrobów pocztówek nie wypożyczyłby mu.

Sąd po naradzie zmienił wyrok sędziego pokoju i skazał Strykowskiego na 4 miesiące więzienia.

**Z estrady.**

**IV-ty koncert symfoniczny L. O. S. Dyrygent p. Bronisław Szulc.**

W ubiegły poniedziałek w sali koncertowej odbył się 4-ty z rzędu w sezonie zimowym koncert symfoniczny L. O. S. pod dyrekcją p. Br. Szulca ze współdzielnymi p. Leona Rechtlebena, barytonisty, z I-szą Symfonią D-dur Gustawa Mahlera w programie.

O symfonji tej i jej twórcy Mahlera pisałem w niedzielnym numerze „Gazety”—nie będę się przeto powtarzał—zaznaczę tylko, że wysoce artystyczne wykonanie tego bardzo trudnego i interesującego pod względem architektonicznej budowy, ciekawych harmonji, rytmiki i efektów dynamicznych dzieła—przynosi chlubię tak orkiestrze jak i jej dzielnemu kierownikowi panu Br. Szulcowi.

Zalować należy, że Symfonia ta, pierwszy raz u nas wykonywana — nie wzbudziła, jakby się należało, większego zainteresowania wśród prawdziwych zwolenników muzyki — widoczny bowiem nakład pracy, jaki został zużyty dla jej wykonania, zasługiwał na większe uznanie publiczności, co nie wątpię przy powtórnej jej wykonaniu — napewno sobie zdobędzie.

Solistą wieczoru był p. Leon Rechtleben, barytonista, o bardzo ładnym brzmieniu i rozległej skali głosu, którego jednak dykcja i czystość intonacji pozostawia dużo do życzenia.

P. Leon Rechtleben odśpiewał z orkiestrą (towarzyszając mu miejscami zbyt głośno) wstęp do op. „Pajace” L-oncavalla, „Pożegnanie Wotana” z op. „Walkirie” R. Wagnera i nad program: „Brindisi” z op. „Hamlet” Thomasa oraz pieśń Denza „Ideali”. Koncert rozpoczęła orkiestra odegraniem uwertury do op. „Lohengrin”—wykonanie której pod każdym względem było zadawalniające.

Solistę, orkiestrę i dyrygenta darzono huczarni oklaskami, na które w zupełności sobie zastyżył.

Ign. W—n.

**To i owo. Nieudane sprzysiężenie, czyli Sufler zawiął.**

I. Przyjazd trupy dramatycznej zakłócił spokój mieszkańców Szachrajówka.

Dotychczas ciche, i nie mające najmniejszego choćby zamieszania do sztuk nadobnych, miasto, z niezbadanych dotąd przyczyn, zostało ogarnięte chorobą stożkową niebezpieczniejszą, niż wszystkie zakaźne, chorobą, której na imię *teatromania*.

Mieszkańcy Szachrajówka nie tylko uczęszczali na widowiska, ale i poczęli się także interesować literaturą dramatyczną, rozprawiając o arcydziełach scenicznych z taką swobodą, jakby tu chodziło o mydło lub inne...kartofle

Oczywiście, że i prasa miejscowa, będąc zawsze wiernym odbiciem opinji Szachrajówka, i tym razem starała się możliwie jaknajdokładniej odzwierciedlić nastroje, nurtujące społeczeństwo szachrajowskie.

Aliści krytyk jednego z dzienników Szachrajówka, nie odczuwając widocznie tych rozkoszy artystycznych, źródłem których były widowiska trupy przyjezdnej, i którego serce „Bóg uczynił ziem i twar-dem”, postanowił zrobić „harakiri” młodemu teatrowi i w złościwy, wedle przekonania sfer teatralnych, sposób, krytykował wszystkie jego zamierzenia i poczynania.

Na szczęście dla Sztuki ojczystej „Goniec Szachrajowski”, czujący największą, ze wszystkich pism Szachrajówka, predylekcję do Melpomeny, a zwłaszcza takiej, która lubowała się w częstych i barwnych plakatach reklamowych, wzięł w obronę teatr, dając tym świadectwo wysokiej kulturze artystycznej miasta.

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywoływały recenzje owego złośliwego krytyka, wśród sfer teatralnych.

Naczelny reżyser wpadł z ich powodu w tak czarną rozpacz, jak czarna kawa. Początkowo starał się on przekonać owego krytyka, na drodze przyjacielskich i nie - przyjacielskich ostrzeżeń, o bezcelowości, prowadzonej przez niego niecznej kampanji, ale gdy to nie pomogło, postanowił się na nim strogo zemścić.

**II.**

Na scenie teatru szachrajowskiego, przedstawiającej dekorację lasu ze „Zbójców”, naczelny reżyser przemawiał do aktorów:

— „Panowie! podobnie niekulturalnych czynów nie dopuścił się żaden krytyk na świecie. On — tu załamał mu się głos—pocięła o rle skrzydła naszych talentów...”

Nagle zbladł, przerwał orację i wyszeptal głosem herodowym:

— Panowie! stanie się nieszczęście.. słyshałem w powietrzu łopot skrzydeł...

— I ja też—dodał któryś z aktorów.

— I ty też, mój bracie — odparł, chwytając się na nogach reżyser.

— Tak, właśnie mi mucha przeleciała koło ucha...

Reżyser zzieleniał ze złości.

— Iż precz, wstrętne gadziniel

— A kto nie solidaryzuje się ze mną, niechaj podąża za nim!—krzyczał.

Kilku aktorów wyszło. Liczba pozostałych wynosiła 12.

— Panowie! — ciągnął dalej reżyser, sondując swym orlim wzrokiem dusze obecnych, — on musi być ukarany, trzeba go czynnie znievažić. Kto zemną, niech podniesie dwa palce do góry!

I po przelecieniu 24 palcy, wyjął z kieszeni małe pudełeczko i rzekł:

Panowie! w tym pudełeczku znajduje się 11 kulek czarnych i białych. Będziecie wyjmować owe kulki z zawiązanymi oczyma. Ten, komu dostanie się biała, będzie miał szczęście wykonać zemstę na krytyku.

Białą kulkę wyjął aktor, który najlepiej deklamował z całego zespołu.

Reżyser obrzucił go miłośnym wejrzaniem i przemówił doń głosem, pełnym namaszczenia:

— Przyjacielu! Będzie ci dana do odegrania jedna z najbardziej dramatycznych ról, jakie świat oglądał.

Ale przedtym, nim rozkoszny zamiar zemsty w czyn zamienisz, zaszytylujesz duszę niecznego krytyka, słowy ciętymi, jak ostrze stali damasceńskiej:

...za to, żeś podcinał skrzydła naszym talentom...

...za to, żeś rzucał kalumnje na świętynię sztuki...

Zresztą są one spisane na tej oto kartce.

Druhu, jeśli ogarnie cię lek, pamiętaj o jednym: grasz rolę, od dobrego wykonania której—odał szepsem — zależy twoja dalsza karjera sceniczna.

**III.**

Noc. Księżyce ukrył swe oblicze... Na pustej ulicy, która oświetlają blade płomyki latarni, widać przechodnia. Zbliża się doń drugi i gdy się z nim zrównał, podnosi rękę w górę i... opuszcza ją z powrotem....

**RESTAURACJA przy hotelu „SAVOY”.**  
 ul. Krótka nr. 6.  
 WYDAJE  
**OBIADY** od godz. 12 do 3 po rb. 1.— **KOLACJE** 6 in carte.  
 Kuchnia prowadzona pod kierunkiem uzdolnionych warszawskich kuchmistrzów.  
 Podczas obiadów TRIO KONCERTOWE M. Jakubowicza.

Pierwszy przechodzeń odchodzi w spokoju.

## IV.

— Dlaczego tego nie uczynił? Powiedz, dlaczego? — krzyknął naczelny reżyser na aktora, mającego wykonać zemstę na krytyku.

— ...Pamiętałem wciąż o jednym — byłbym aktorem — miałem grać rolę. Już zbliżyłem się do krytyka, już miałem rozpocząć... gdy... gdy... nagle przypomniało mi się, iż niema suflera, a bez niego grać nie potrafię...

Reżyser nie nie odpowiedział. Opuścił posępnie głowę, i przyznał w duszy aktorowi rację.

— Tak i on sam, chociaż aktor wielki, a jednak bez suflera nie potrafił odgrywać najmniejszej roli.

W tak genialnie ułożonym planie nie przewidział błahost — suflera i przez to jedno, sprzyśnięcie się nie udało.

A krytyk, którego serce „Bóg uczynił zmem i twardym”, chodził uparcie do teatru i pisał recenzje...

Fig-ilk.

## Wieści z Niemiec.

„Większość” i „mniejszość” socjalistów.

„O pokoju i kłótni partyjnej zamieszczą „Vorwaerts” artykuł pióra Fryderyka Stampfera. Artykuł skierowany jest pod adresem socjalistów.

„Uczyńcie pokój między sobą” — pisze „Vorwaerts” — „dla pokoju!” Sprawa pokoju zle się przedstawia, jeżeli socjaliści niemieccy z powodu najlepszej metody, ażeby pokój osiągnąć, jaknaj ostrzej się zwalczają. Miast działać za porozumieniem z tej i tamtej strony frontu, działa „współność” pracy zaostrzeniem się wzajemnego niedowierzania. Obecnie jest czas do oświadczenia, iż godzi się z większością partyjną w głównej kwestji chęci zawarcia i gotowości zawarcia pokoju.

Zaznaczyć należy, że „Vorwaerts”, który przed zawieszeniem był wyrazicielem zapatrywań „mniejszości” tak zwa-

nej frakcji wspólności pracy) od chwili, gdy zaczął dnia 18 b. m. wychodzić ponownie, znalazł się w rękach zarządu partji, reprezentującego „większość”.

Główne dowództwo na Marchję tylko pod tym warunkiem cofnęło zakaz wydawania „Vorwaerts”, że wejdzie do redakcji przedstawiciel zarządu partji, który będzie odpowiedzialny za kierunek pisma i dotrzyma zobowiązań, danych przez „Vorwaerts” we wrześniu 1915 roku co do przestrzegania pokoju społecznego.

Introwazowanie wszystkich rumunów.

Z Berlina donoszą do „Gazety Narodowej”: Wskutek rozporządzenia władz tutejszych zostali dnia 19 b. m. wszyscy poddani rumuńscy internowani i zostają w ciągu dnia odstawieni do obozów dla jeńców cywilny w Holzminden.

## Wieści z Rosji.

Ustąpienie Lednickiego z partji „K. D.”.

Pisma rosyjskie donoszą, że Aleksander Lednicki ustąpił z partji „K. D.” z powodu różnicy swych poglądów w sprawie polskiej z poglądami kadetów.

Z powodu ustąpienia Lednickiego oświadczył Milukow, co następuje:

Związek Lednickiego z partją został formalnie zerwany, lecz konkretnie pozostaje Lednicki bliskim partji. Konkretnych powodów w rodzaju starć nie było. Lednicki nie mógł ulegać dyscyplinom dwóch obozów, mających w określonych kwestiach kierunki rozbieżne.

Mieszkania uchodźców.

Prezydent miasta Moskwy zawiadomił wysiedleńców, pozostających pod opieką zarządu miejskiego, że od 15 września wszystkie rodziny wysiedleńcze, których zarobek przewyższa podwójną wysokość zapomogi żywnościowej, obliczonej na całą rodzinę, jak również pojedynczy wysiedleńcy będą obowiązani płacić za udzielenie im mieszkania według następującej taksy: dorośli po 3 ruble od osoby, dzieci do lat 8 — po 1 rub. 50 kop., jedna rodzina jednak nie będzie więcej płaciła jak 15 rubli miesięcznie.

W dalszym ciągu prezydent Moskwy radzi wysiedleńcom, by wyjeżdżali z Moskwy na prowincję, gdzie łatwiej o zarobek i życie jest tańsze. Zarząd miasta udziela pomocy wyjeżdżającym na prowincję i udziela bezpłatnego biletu oraz zapomogi na podróż.

W Petersburgu zanosi się na zupełną ewakuację uchodźców wojennych, na razie zaś wstrzymano dalszy ich przyływ.

Komitet Polski w Moskwie.

Dnia 22 z.m. — jak donoszą z „Ruskiej Wiedomości” — b. prezydent Warszawy, p. A. A. Miller dokonał rewizji moskiewskiego komitetu polskiego.

P. Miller odwiedził biuro zarządu komitetu i zaznajmił się z jego działalnością. Wyjaśnieni udzielał mu przewodniczący komitetu, mec. Aleksander Lednicki, oraz zastępca jego, p. J. Ewert. Po dwugodzinnej bytności w komitecie polskim i zaznajomieniu się z postawieniem przez komitet sprawy pomocy dla uchodźców, z jego urzędzeniami i t. p. Miller wyraził opinię przychylną dla działalności komitetu polskiego, uznając ją za rozsądną i odpowiadającą zadaniom swym w zupełności.

Zamierzona jest również przez p. Millera dalsza rewizja organizacji pomocy dla uchodźców: litewskich, łotewskich i żydowskich.

## Ze świata.

Wojna i rozwody.

Wojna zdaje się być srogą niszczycielką pokoju małżeńskiego. „Ciel de Paris” pisze: Procesy rozwodowe w ostatnich czasach tak się wzmożyły, że prezydent sądu Sekwany powiększył liczbę „dni pojednania” dla poważniejszych małżonków z trzech na cztery w tygodniu. Są to jednak dziwne „dni pojednania”, bo prawie nigdy pojednania nie przychodzi do skutku, ale literze prawa musi się uczynić zadość.

Wojna wywarła szczególny wpływ na liczbę rozwodów. Z początku, od sierpnia 1914 r. do stycznia 1915 r. nie było rozwodów wogóle. Wojna wywołała niejako zawieszenie broni między małżonkami. Soc-

ry małżeńskie zupełnie zniknęły z widowni, ale w ciągu roku powoli wyruszyły się znów. Mimo to dwa dni pojednania na tydzień wystarczały jeszcze zupełnie. Z początku roku 1915 musiano włączyć jeszcze trzeci dzień do pomocy. Teraz jednak niema już sposobu na rozwody. Co tydzień trzeba sądziwać przeciętnie 240 wypadków, to znaczy, że w jednym miesiącu rozchodzi się tysiąc małżeństw. O tak, bo nie jest dobrze, jeżeli jedna połowa ludności jest na froncie, a druga — poza frontem...

Nowa rezydencja króla czarnogórskiego.

Dzienniki paryskie donoszą, że król czarnogórski Mikołaj, przeniosł przy kilku dniach swoją siedzibę z Paryża do małego miasteczka Neuilly sur Seine. Król Mikołaj bardzo niechętnie opuszczał Paryż i długo z wyjątkiem zwlekał, mimo, że go tam już niezbyt chętnie widziano. Podobno decyzyjnie o uszeregowaniu Paryża nie powstał król nie dobrowolnie. Obecnie zamieszkuje król w małej willi, przy bulwarze Wiktora Hugo w Neuilly. Jako straż honorową dodano mu do boku dwóch oficerów i 18 żołnierzy, na co Paryżanie patrzą bardzo niechętnie i zapytują, czyby nie lepiej było wysłać ich na front, gdzie są bardziej potrzebni, aniżeli w Neuilly.



## Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 28 b. m. począwszy od godziny 9-ej rano, odbędzie się w magazynie sekwestracyjnym Monopolu sprzedaż papierosów w Łodzi, przy ul. Emilji nr. 30, (Scheiblerowskie składy bawelniane) licytacja publiczna in plus zaraz za gotówkę na:

tytoń krajany, papierosy, cygara, wino szampańskie, wino w butelkach, koniak w butelkach, marmoladę i kostki bułgowskie.

Łódź, d. 20 października 1916 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
Loehrs.

Mieczarnia „SWITEZIANKA”

w czwartek i piątek

NALEŚNIKI

Piotrkowska 83.

Dzielną 18. „Sala Koncertowa” Dzielną 18.

Sobota 28-go i Niedziela 29-go b. m.

Dwa wielkie wieczory

„Rozmaitości Teatralnych”

Udział przyjmują:

MIA MARA, piękna królowa estrady  
Tadeusz Ulanowski, reżyser  
Karol Hanusz, w nowych kreacjach piosenkowych  
Olga Orleńska, prima donna Warszawskiej Operetki  
R. Gierasieński, z najświetniejszym repertuarem  
i wiele innych.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 6 1/2 i 9 wieczór.

Kasa zamawiać codz. od godz. 11—1 przed poł. w sali Koncertowej.

SALA KONCERTOWA UL. DZIELNA No 18.

Czwartek dnia 26 Października o godzinie 8-ej wieczorem

WŁADYSŁAW STUDNICKI

POLSKA

wygłosi odczyt na temat

przed wojną i podczas wojny.

Bilety od 50 kop. do Rbl. 1 50 kop. w czytelniku Alfreda STRAUCHA ul. Dzielna No 16, a od godziny 6-ej w kasie.

Redakcja i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8)

Teatr POPULARNY Konstantynowska 15.

Zrzeszenie Artystów Polskich

W Sobotę, 28 i w Niedzielę 29 Października  
Nowość o godz. 8 wiecz. Nowość

Powelesić się czy utopić?

Farsa w trzech aktach

W Niedzielę, 29 Października 1916 o 3-ej pp.  
po cenach bardzo niskich

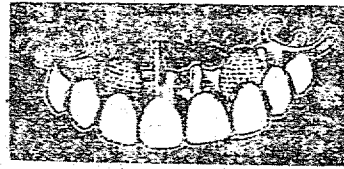
SYBIR

Dramat narodowy w 4 aktach, G. Zapolskiej

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulricha (przy Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska.

Lekarz dentysta M CHWAT

Piotrkowska 55.



Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Anyapão i prof. Junga.  
Leczenie plombowe i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonanych. Mosty złote naturalnych zębów. Umacnianie ruszających się zębów. Łatwość podług prof. Angie. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wybroczny przy zapaleniu dziąseł. Usunięcie niebezpiecznych części twarzy przez sztuczne

Dr. S. Lewkowicz

ChOROBY zewnątrzne i włosów.  
Konstantynowska 12

Przyjmują:

Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz.

Pracownia ubiorów męskich

Christiana Blina

mieści się obecnie ul. Średnia 12  
1-sze piętro z frontu dom Hofmana  
i poleca wyrobę materiałów kraj. i angielskich ren. firm. po cenach przystępnych

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. T. nio do sprzedania różne meble i futro  
męskie. Piotrkowska 163 m. 12 lewa  
oficyna II piętro.

A. M. meble z kilku pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 180. — 9.

A. M. meble z kilku pokoi sprzedam bardzo  
tanio. Piotrkowska 173 sklep tabaczn.

Atrament Glińskiego

skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 84

Agnieszka Stepień zgubiła paszport niemiecki,  
wydany przy ul. Pańskiej.

Orazynie do sprzedania stawy i otomany. Piotrkowska 108 w tapicera.

Potrzebny opiekun do posługi Piotrkowska,  
78 mieszkania 4 i 4.

Potrzebny zdolny krawiec i podryczny. Przejazd 34.

Potrzebna pracowniczka do pralni. Piotrkowska  
123.Potrzebny uczciwy opiekun do pilnowania  
ograda. Wiadomo 6 ul. Orła 9, stróż wskażeProśby, skargi Kon. prawny Gersdorff  
Piotrkowska 84Wozek ręczny do towarów, lekkiej, zamykany  
na resorach. Mikołajewska 31, u stroza.Berta Piotrkowska zgubiła paszport niemiecki  
wydany przy ul. Średniej 14.Józefa Wysocka zgubiła paszport niemiecki,  
wydany z gm. Chojny.Jadwiga Góźwiak zgubiła paszport niemiecki,  
wydany przy ul. Ewangelickiej 10.Piotr Kula zgubił paszport niemiecki, wyda-  
ny przy ul. Radwalskiej 18.Tomasz Pietruszka zgubił paszport niemiecki,  
wydany przy ul. Targowej.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.